Nr. 273. Kraków, czwartek 30 września 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 45 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 3 października b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w **Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej**

WIELKIE

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) Drożyzna a 500 milionów nowych podatków, 2) Reforma wyborcza do sejmu.

Referenci: posłowie Hudec, Diamand, Moraczewski, Lieberman, Daszyński.

Towarzysze i Towarzyszki! Celem zaprotestowania przeciw tym nowym krzywdom, przeciw tym nowym zamachom na kieszenie i prawa ludu, jawcie się jak najliczniej na zgromadzeniu.

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Wybryk kamieniczników.

Przed nami leży odezwa, podpisana przez młodego adwokata krakowskiego, a nawołująca kamieniczników na Kazimierzu i Stradomiu do założenia stowarzyszenia właścicieli domów.

Odezwa wzywa do organizowania się kamieniczników, aby starali się o zniżenie podatków, ułatwienie kredytu, regulowanie sporów między właścicielami a lokatorami i t. d.

Ale ma ona jeszcze jeden punkt, który musi zbudzić energiczny protest publiczny. Przyszła organizacya kamieniczników ma bowiem także mieć na celu: **„utrzymanie wspólnej kontroli nad niezasługującymi na zaufanie lokatorami“.**

Jest to zachęcanie formalne do ohydnych praktyk „czarnych list“, zakazanych nietylko ustawowo, lecz także potępionych wszędzie, gdzie toczy się walka między mocniejszym a słabszym społecznie. Ten miły kwiatek ma być podobno już oddawna w statucie ogólnego podobnego stowarzyszenia w Krakowie istniejącego.

To też „Tygodnik“ dra Grossa zwraca się bardzo ostro przeciwko temu szalonemu pomysłowi głodnego klientów adwokata. Czytamy tam:

„Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że w statucie stowarzyszenia właścicieli realności istniejącego w Krakowie, a zdaje się także w statucie innych podobnych organizacyi — znajduje się postanowienie — wedle którego zadaniem organizacyi tej ma być między innymi utrzymywanie „wspólnej kontroli nad niezasługującymi na zaufanie lokatorami“.

Otóż musimy scharakteryzować zupełnie wyraźnie postanowienie takie, jako przeciwne zasadom moralności w walce ekonomicznej. Wiadomą jest rzeczą, że przeciw t. zw. czarnej liście w stosunkach między robotnikami a pracodawcami, robotnicy występują z całą energią i w tej walce popiera je całe obywatelstwo uczciwe.

Prowadzenie walki z lokatorami w sposób wyżej określony, przez utrzymywanie owej czarnej listy, mogłoby tylko mieć ten skutek, że rozjątrzyłoby jeszcze więcej lokatorów i byłoby połączone ze szkodą dla obu stron.

Dlatego musimy ostrzedz właścicieli w ich własnym interesie, ażeby nie posługiwali się podobnymi środkami. Sprawa obniżenia podatków, należytości od przeniesienia itp, oto właściwe pole działania dla organizacyj ekonomicznych właścicieli realności“.

Kamienicznicy doprowadzą takim projektem czarnej listy do jeszcze większego rozdrażnienia lokatorów i do akcyi obronnej, z jakiej nikt dzisiaj nie może zdać sobie sprawy.

Ciekawi jesteśmy tylko, co na to wszystko mówi gmina krakowska, co mówi p. dr Leo, obiecujący od lat zasadniczą akcyę mieszkaniową, z której na razie niczego innego nie mamy, jak szalone podwyższenie czynszów!...

Kiedy te wszystkie obietnice się spełnią? Czy trzeba będzie rewolty wyzyskiwanych lokatorów, ażeby wreszcie gmina podjęła się najprymitywniejszego swego zadania, żeby ludność mogła mieć dach nad głową!?

Chyba dość już długo zwlekano.

Zaostrzenie się przesilenia węgierskiego.

Formalną dymisyą gabinetu Wekerlego zamknął się drugi okres przesilenia rządowego i parlamentarnego na Węgrzech. Pierwszy okres, tj. przesilenie w koalicyi, zakończył się w lipcu b. r. prowizorycznem pozostawieniem gabinetu Wekerlego w urzędowaniu w nadziei, że z różnych projektów rozwiązania przesilenia przecież jeden doprowadzi do celu, tj. do utrzymania obecnej koalicyi. Nadzieja ta nie spełniła się z dwóch powodów: po pierwsze grupa bankowa nie chciała wdawać się w żaden kompromis, który usunąłby jej żądania na dalszy plan; powtóre — zarówno w łonie koalicyi, jak i w łonie rządu nie przyszło do zgody w najważniejszej kwestyi polityki wewnętrznej: w sprawie reformy wyborczej.

Odkąd gabinet Fejervary-Kristoffy we wrześniu 1905 r. rzucił hasło reformy wyborczej jako środek przeciw bezpłodnym walkom partyjnym, sprawa ta nie zeszła z porządku dziennego do tego stopnia, że w pakcie, zawartym między koroną a przywódcami koalicyi w kwietniu 1906 r., udzielenie prawa wyborczego warstwom, dotąd tego prawa pozbawionym, reforma wyborcza, była jednym z głównych warunków, pod którym korona zgodziła się na oddanie koalicyi władzy. Przez 2½ roku koalicya nie tykała tej sprawy pod pozorem, że musi pierwej uporządkować sprawy narodowe i wojskowe, a gdy wreszcie hr. Andrassy projekt swój przedłożył, okazało się, że nie zawiera on dotrzymania paktu, ustanawiając trzykrotną pluralność.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że żadne ze stronnictw tworzących koalicyę nie miało zamiaru reformy przeprowadzić. Jedni, jak stronnictwo konstytucyjne, zasłaniali się tem, że reforma może zniweczyć hegemonię narodu węgierskiego; inni, jak stronnictwo niezawisłości, bali się utraty wpływu i połączonych z nim sposobności do robienia interesów kosztem publicznym; wreszcie stronnictwo klerykalno-ludowe bało się utraty mandatów, które znanymi środkami wymuszali na Słowakach i Serbach. Pod jednym względem wszystkie stronnictwa były zgodne, a mianowicie zachować jak najdłużej i jak najbezpieczniej przywileje rządzącej kliki szlachecko-adwokackiej przeciw naporowi klas pracujących.

Będąc zgodnemi w rzeczy samej, partye zachowały jednak odrębną taktykę. Podczas gdy stronnictwo Andrassy'ego otwarcie sprzeciwiało się równemu prawu głosowania, to stronnictwo niezawisłości w teoryi oświadczało się za pełną reformą, a w praktyce zastosowało środek dla niej zabójczy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozdmuchana do olbrzymich rozmiarów sprawa utworzenia oddzielnego banku węgierskiego jest tylko w rękach Justha i spółki środkiem do odwleczenia reformy wyborczej. Justh i idąca za nim grupa stronnictwa niezawisłości wie, że cesarz ani w r. 1911 nie dopuści do utworzenia osobnego banku węgierskiego, ani w r. 1917 nie dopuści do rozdziału cłowego, gdyż jedno i drugie byłoby końcem snów dynastycznych o wielkiem mocarstwie. Wysunięcie więc tych żądań było prostym szantażem, najzwyczajniejszem wymuszeniem, aby za cenę ustępstw w tych punktach uzyskać od korony ustępstwa na punkcie reformy wyborczej.

Plan ten, przynajmniej dotychczas, nie powiódł się. Korona w ostateczności, dla uniknięcia jawnego konfliktu, zgadza się na ustępstwa wojskowe, ale o wyrzeczeniu się reformy wyborczej nie chce słyszeć; przeciwnie stanowczo żąda dotrzymania paktu.

Wiedzą o tem Justh i Kossuth i dlatego największą obawą przejmuje ich okrzyk z Wiednia: „Kristoffy idzie!“ Korona, a jeszcze więcej następca tronu, całkiem słusznie kalkulują, że z zaprowadzeniem na Węgrzech równego prawa wyborczego ustaną corocznie powtarzające się konflikty o chorągwie i język komendy, gdyż nowe warstwy do współudziału w rządach dopuszczone, będą miały ważniejsze zadania przed sobą, będą myślały o ekonomicznem podniesieniu kraju, dotąd pod tym względem tak zaniedbanego. Zapewne, że sfery miarodajne nie zdecydują się odrazu na użycie najostrzejszych środków, do narzucenia reformy wyborczej, lecz spróbują za pośrednictwem Lukacsów układów i utworzenia sytuacyi, która byłaby środkiem między obustronnymi żądaniami; najprawdopodobniej jednak połowiczne te środki do celu nie doprowadzą, gdyż dla wszystkich stronnictw zanadto wielkie i żywotne interesa wchodzą w grę.

„Kristoffy idzie!“ — to hasło jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie kruczki byłej koalicyi, zamierzające do utrzymania wiekowych przywilejów wbrew duchowi czasu.

Proces z gminą o odszkodowanie za śmierć robotnika.

Znany jest czytelnikom wypadek, który miał miejsce na wiosnę b. r. na ulicy Sebastyana, gdzie woźnica Tomaszewski wpadł z wozem w dół wykopany na ulicy i zginął na miejscu. Wdowa zaskarżyła gminę o odszkodowanie 5000 K i o rentę miesięczną, a zastępca gminy na skargę tę wniósł odpowiedź, z której podajemy charakterystyczne ustępy, świadczące o braku serca u adwokata, zastępującego w danym wypadku instytucyę publiczną t. j. gminę.

Ustępy te brzmią:

„Nieprawdą jest, aby na tej ulicy był jaki rów, aby wóz wjechał kołami w tenże, przeczy się, aby rów jakiś w ulicy tej był blisko ćwierć metra głęboki. Nieprawdą jest, aby ów rzekomy rów spowodował wpadnięcie Tomaszewskiego pod wóz i jego przejechanie. Skarga powodów jest usiłowanym szantażem,

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

33)

On zaś zdumiał się wielce i chciał coś odrzec, gdy naraz rozległ się brzęk zbroi na kurytarzu, i wszedł Saxon, mówiąc nam, że konie czekają pokulbaczone i wszystko gotowe do odjazdu. Wziąwszy go na stronę, zaproponowałem mu szeptem to, co mi przyszło do głowy podczas rozmowy z zubożałym szlachcicem, a mianowicie, aby Sir Gervas jechał w naszej kompanii do księcia. Stary żołnierz zmarszczył się.

— Nic nam po tej kukle — rzekł. — Mamy przed sobą ciężkie przeprawy, w których ten paniczyk będzie nam tylko zawadą.

— Mówiłeś waść, że Monmouth ma mało jazdy — odrzekłem. — Otóż Sir Gervas mógłby tam być mile widziany, jako dobry kawaler i rezolut, gotowy na wszystko. Czemużby nie miał się zaciągnąć?

— Ha — rzekł wreszcie Saxon — może masz racyę. Już tam w obozie są krzywi na szlachtę, że stroni od powstania, jak od zarazy, więc jego imię ucieszyłoby wszystkich. Sir Gervas Jerome — dodał głośno, zwracając się do naszego nowego towarzysza. Słyszałem, że chcesz waść jechać z nami. Przez jeden dzień zechcesz waść zadowolnić się towarzyszeniem nam, nie pytając o nic. Zgoda?

— Całem sercem — tak! — zawołał Sir Gervas.

— Tedy napijmy się na tę intencyę — rzekł Saxon, podnosząc w górę kielich.

— Zdrowie waszmościów — odparł Sir Gervas. — Za pomyślność sprawy i za wiktoryę.

— Dalibóg, podobasz mi się waść! — zawołał Saxon. — Myślałem, przyznam się, że to ot sobie kukła dworska, a tu widzę, że kawaler z waści ognisty. No, podajmy sobie dłonie.

I delikatna biała ręka panicza zniknęła w wielkiej brunatnej łapie starego żołnierza w przyjacielskim uścisku. Poczem Saxon zapłacił za wino i pożegnał serdecznie panią Hobson; konie stały pokulbaczone i gotowe do drogi, więc ruszyliśmy bez zwłoki. Gromadki wieśniaków odprowadzały nas ciekawemi spojrzeniami, i wznosiły na pożegnanie wesołe okrzyki.

XIV.

O laskonogim proboszczu i jego owieczkach.

Jechaliśmy przez Castle Carey i Somerton, niewielkie miasta, leżące wpośród przepięknej okolicy, zalesionej i poprzerzynanej obficie strumieniami. Doliny, przez które biegła droga, przedstawiały tak żyzne i kwitnące miejsca, że oko się radowało ich widokowi. Z dwóch stron osłaniały je od wiatru długie łagodne wzgórza, same wzorowo uprawiane. Tu i ówdzie stały odziane bluszczem baszty starego zamku, a co chwila z gęstwy drzew wynurzały się dachy domostw zamożnych farmerów. Często napotykaliśmy na ścianach tych domów niezabliźnione jeszcze rany po wojnie domowej w postaci wyłomów i poobijanego od kul tynku.

Na drodze toczyły się dwie potężne fale wiejskiej ludności, które grożąca wojna wzburzyła i pchnęła w przeciwnych kierunkach. Na zachód parły gromady zdrowych, rozrośniętych chłopów w sile wieku lub młodych tęgich wyrostków z tobołkami na plecach. Drugą falę, z zachodu na wschód, pędził strach przed wojną; szli więc starcy, niewiasty i dzieci, unosząc co się dało z dobytku, pchając przed sobą taczki z zapasami odzieży i sprzętów lub idąc przy wózkach zaprzężonych w półdzikie źrebce, wyhodowane na równinach Somerset, które często się płoszyły, łamiąc dyszle i wywracając wózki do rowów przydrożnych.

Fala, płynąca na zachód, składała się z jednostajnych gromadek mężczyzn, opalonych, zdrowych, odzianych w bluzy chłopskie i noszących ciężkie buty, uzbrojonych przeważnie w tęgie kije dębowe, które w silnych rękach mogły stanowić groźną broń. Od czasu do czasu któraś gromadka rozpoczynała pobożny psalm, i wówczas liczne głosy przyłączały się wnet, napełniając powietrze melodyjnym, posępnym śpiewem. Patrzano na nas czasami ponuro, czasami niedowierzająco, biorąc nas przeważnie za oficerów królewskich. Tu i ówdzie po szerokim kapeluszu i genewskim płaszczu poznawaliśmy purytańskiego księdza, kroczącego wśród gromadki chłopstwa.

— Jesteśmy wreszcie w kraju, objętym przez ogień — rzekł Saxon, zwracając się do mnie, gdyż Ruben i Sir Gervas Jerome wysunęli się byli naprzód. — To jest ów surowy materyał, który mamy przerobić na żołnierzy.

— Przedni to materyał — odparłem, patrząc na potężne bary i zuchwałe, zawzięte twarze wieśniaków. — Sądzisz waść tedy, że ci ludzie idą do obozu Montmoutha?

— Czy sądzę? Obacz sam, a przekonasz się. Widzisz tego wysokiego patra na lewo? Zauważyłeś, jak sztywno stawia lewą nogę?

— Widzę. Musi być utrudzon podróżą.

— Ho, ho — rozśmiał się stary żołnierz. — Widziałem ja już takie sztywne nogi. Ten człowiek ma prosty miecz w nogawicy pluderhozów. Stary fortel, używany często za czasów Kromwela. Ale cóż to tam się dzieje?

To ostatnie pytanie stosowało się do dziwnego zamieszania, jakie powstało dokoła jadących na przedzie dwóch naszych towarzyszy. Czy to dumna wyzywająca postawa Sir Gervasa czy jakieś pogardliwe słowo, rzucone przezeń wieśniakom, wywołało tumult. Obaj z Rubenem zatrzymali konie, lecz wówczas potok ludzki, płynący w tym samym kierunku, zatrzymał się również i począł się tłoczyć dokoła nich z groźnym pomrukiem. Ja i Saxon pospieszyliśmy na ratunek towarzyszom, torując sobie z trudem drogę wśród tłumu, rosnącego z każdą chwilą i przybierającego coraz groźniejszą postawę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

chęcią wyciśnięcia coś z gminy. Zanim odpowie się dalej na stek nieprawdziwych twierdzeń skargi, przedstawia się fakt tak, jak on już sądownie skonstatowanym został.

Wypadek zaraz postanowiono wyzyskać i korzystając z tego, że na ul. św. Sebastyana był wybój zwykły, jakich setki są po drogach krajowych i rządowych, zaczęto nadsyłać do dzienników miejscowych korespondencye „o rowie na ulicy św. Sebastyana“ i robić nastrój, aby wyzyskać go i jakieś odszkodowanie od gminy wyprocesować. Gmina miasta Krakowa, spostrzegłszy tendencyjne korespondencye po dziennikach o „rowie“ umieszczane i domyślając się zamierzonego szantażu, była tak ostrożną, że zażądała ubezpieczenia dowodu (dla wiecznej pamięci) i znowu sąd komisoryalnie stwierdził protokołem z dnia 19 kwietnia 1909 r., że w połowie północnej znajduje się zagłębienie gościńcowe na 3 metry długie, nie jest ono jednak jakąś dziurą, lub zagłębieniem spadzistem, lecz przedstawia się jako zwykły wybój drogowy z bardzo łagodnym spadkiem do środka. Zagłębienie to mierzy 1 metr 20 do 1 m. 30 ctm. szerokoci, a w najgłębszem miejsca we środku wynosi od 9½ ctm. do 14 ² ctm. głębokości.

Również protokół sędziego śledczego choć krótki, stwierdza toż samo. Z wyboju półokrągłego w najgłębszem miejscu 10 do 14 centymetrów mierzącego robi skarga „rów około ćwierć metra (!) głęboki“. Powyższe fakta stwierdzone już przez sąd wyjaśniają dostatecznie całą sprawę.

Nieprawdą jest, aby kto zwracał uwagę zarządu miasta na istnienie tego wyboju; niepotrzebne byłyby żadne znaki ostrzegawcze, bo wybój ten nie był niebezpieczny; nieprawdą jest, aby postawiono zapóźno znaki ostrzegawcze, kobyłki z latarniami postawiono dlatego, aby miejsce zostawić nienaruszone aż do oględzin sądowych, aby wykazać przed sądem, że niema żadnego rowu, jak to tendencyjnie spekulanci rozgłaszali. Nieprawdą jest, aby wybój ten był zdradliwym i bezpieczeństwu życia groźnym; sama skarga przyznaje, że dorożkarze go omijali, a o ile go kto przejechał, to mu się nic nie stało. Wybój był z boku gościńca, więc każdy mógł jechać drugą (?!) stroną gościńca, jeżeli już był tak trwożliwy, iż obawiał się wstrząśnienia. Każdy ze swej strony powinien dołożyć uwagi (§ 1297 k. c.) i jechać równiejszą połową gościńca, skoro widzi, że druga połowa gościńca jest lepszą. Nieprawdą jest, aby dróżnik potrzebował godzinę na skontrolowanie ulicy, aby dróżnik, któremu oddano 12 ulic, a w tych ulicę św. Sebastyana, nie był w stanie kontroli wykonać. Drogi miejskie są w stanie zupełnie dobrym utrzymywane i dróżnik potrzebuje tylko przejść przez ulicę, aby spostrzedz jakąś szkodę np. wyrwanie bruku, zasypanie kamieniami, zastawienie cegłą lub coś podobnego. Dróżnik więc Stanisław Góra miał dość czasu, by przejść się po powierzonych mu ulicach i w tym celu powierzono mu odnoszenie filury do elektrowni i gazowni, gdyż w ten sposób musiał przejść kilka razy dziennie ulicami oddanemi mu w dozór, raz jedną, raz drugą; była to do pewnego stopnia kontrola, że dróżnik był rzeczywiście w swoim rewirze, skoro filurę odniósł lub przyniósł.

Nieprawdą jest więc, aby gmina zaniedbywała dozoru. Że Góra nie spostrzegł wyboju na ulicy Sebastyana, jest to właśnie dowodem, że wybój był nieznaczny, nie wpadający w oko, że wreszcie było to na wiosnę, gdy błoto wyrównuje szosę i trudno rozróżnić nierówności szosy.

Co do likwidowanej szkody, to ad 1) zaprzecza się, aby zastępca prawny był potrzebny w sądzie karnym, bo tam zastępca c. k. prokuratoryi wnosił oskarżenie; zbyteczne było podanie o zawiadomienie zastępcy o wyniku, kwota 30 K jest w każdym razie wygórowaną; ad 2) podanie o zawiadomienie poszkodowanej o rozprawie było zbyteczne, bo sąd z urzędu wzywa poszkodowanego do rozprawy; ad 3) interwencya zastępcy na dwu rozprawach była zbyteczną, bo oskarżał zastępca c. k. prokuratoryi; ad 4) przeczy się, aby Błażej Tomaszewski zarabiał stale 15 K tygodniowo, a choćby tak było, to nieuzasadnionem jest żądanie powodów, aby im również 15 K tygodniowo przyznać, bo przecież z tych 15 K żyli nietylko powodowie, ale i Tomaszewski, a więc z kwoty tej musiałoby się potrącić najmniej połowę, której Tomaszewski już nie potrzebuje.

Żądanie dla wdowy za „ból psychiczny“ jest śmieszną próbą wyzysku, ponieważ: a) przedewszystkiem nawiązka za ból może się należeć tylko uszkodzonemu (§ 1325 k. c.), a nie osobie trzeciej, b) skarga nawet nie stara się upozorować twierdzonego faktu, że powódka doznała bólu moralnego; przecież to zależy od indywidualności i wrażliwości; są osoby, które obojętnie przyjmują zdarzenia, inne się niemi przejmują; jedne żony płaczą po stracie męża, drugie się cieszą; przeczy się więc, aby powódka była zdolną do odczucia bólu moralnego; przeczy się, aby go rzeczywiście odczuła z powodu straty męża; przeczy się, aby ten ból kwalifikował się do żądania pieniężnego.

Wykazawszy bezzasadność skarg, pozwana gmina stoł. król. miasta Krakowa wnosi na oddalenie powodów i przyznanie jej kosztów sporem tym zrządzonych, co zresztą będzie miało tylko teoretyczne znaczenie, gdyż powodowie nie mają z czego zwrócić kosztów i dlatego ryzykują prowadzenie tego procesu, bo ich to w każdym razie nie będzie nic kosztować“.

Akt ten sporządzony jest w tak nieludzki sposób, że dosadnie charakteryzuje jego autora: adwokata dra Klemensa B ą k o w s k i e g o. Mniejsza o żonglowanie słowami „rów“ i „wybój“, mniejsza o przekręcenie faktów w procesie karnym ustalonych, ale drwiny z wdowy, odmawianie jej poczucia bólu z powodu utraty męża, starokawalerskie dowcipy o „płaczących i cieszących się żonach“ są tak ohydne, że nie przynoszą zaszczytu ani gminie, ani jej prawnemu zastępcy.

Szał nienawiści.

Garstka klerykałów z „Głosu narodu“ nie ustaje w usiłowaniach — jak dotąd bezskutecznych — wytworzenia w Krakowie stronnictwa na wzór wiedeńskich chrześcijańsko-społecznych. Dla reklamy urządzają od czasu do czasu w małej salce „Przyjaźni“ t. zw. „zgromadzenia“, na które przychodzi po kilkadziesiąt osób, przeważnie księży, a potem drukują w „Głosie narodu“ krzykliwe sprawozdania z tych „zgromadzeń“, ażeby łudzić opinię, że istotnie jest coś na tej mizeryi.

W ubiegły poniedziałek odbyli znowu ci sami ludzie w tym samym komplecie takie „zgromadzenie“, a to pod osobliwem hasłem. Sejm przed dwoma laty uchwalił polecić wydziałowi krajowemu zwołanie ankiety celem zbadania stanu, przyczyn i możliwości ulżenia nędzy ludności żydowskiej w miasteczkach galicyjskich. Wydział krajowy nie spieszy się wcale ze zwołaniem tej ankiety, ale za to antysemici pospieszyli się z robieniem gwałtu przeciw tej ankiecie. Redaktorzy „Głosu narodu“ pp. Beaupre i Dąbrowski piorunowali na owem zgromadzeniu przeciw tej ankiecie, że to jest forytowanie żydów, skoro o nędzę chrześcijan nikt się nie troszczy.

Oczywiście, sejm galicyjski wogóle o nędzę ludu się nie troszczy; ale do jakiego obłędu dochodzi nienawiść wyznaniowa, która przeciw samemu zamiarowi zbadania położenia nędzarzy — choć sama przyznaje, że to nędzarze! — poruszyć pragnie niebo i piekło!

Mówił p. Dąbrowski, iż nędza żydowska stąd pochodzi, że żydzi nie imają się pracy fizycznej, co — nawiasem mówiąc — jest nieprawdą, bo właśnie w najcięższych i najszkodliwszych dla zdrowia zawodach, jak kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu lub fabryki zapałek w Sk[illegible]lem i Stryju, pracują wyłącznie robotnicy żydowscy. Ale na tem samem zgromadzeniu ks. Kraupa (katecheta!!) wzywał do „ogólnego bojkotu żydostwa na każdym kroku“. Czy to ma ułatwić żydom przejście do zawodów produktywnych? Czy to ma być lekarstwem na nędzę żydowską?

Z jednej strony wołać: żydzi sami sobie winni, bo nie chcą pracować, — a z drugiej nawoływać, żeby żydów do żadnej pracy nie dopuszczano, — to dobre lekarstwo na nędzę, sfabrykowane w apteczce „Głosu narodu“... Już ankieta niepotrzebna, bo pp. Dąbrowscy i ks. Kraupa załatwili sprawę...

To krzykactwo antysemickie, które ludności chrześcijańskiej ani o odrobinę nędzy nie zmniejszy, poluje tylko na rozwydrzenie najgorszych instynktów nienawiści w interesie klerykalizmu.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc październik i za IV kwartał** zaraz w pierwszych dniach października celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go października, temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

Szan. Biurom dzienników raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za wrzesień tylko do 5-go października, później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 29 września.

Nowiny krakowskie.

Jubileusz Słowackiego. Staraniem robotników podgórskich odbędzie się w niedzielę 3 października w sali „Sokoła“ w Podgórzu uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci Juliusza Słowackiego. Początek o godzinie 7 wieczorem. Krzesło 4 K, w dalszych rzędach 2 K, wstęp 50 h. Dochód przeznaczony na bibliotekę robotniczą. Program: 1) Chopin: Polonez — odegra orkiestra p. Czyżowskiego. 2) Zagajenie. 3) Höflinger: Kantata, Słowacki: Czajki — odśpiewa Chór pod batutą p. Pięty. 4) Odczyt o twórczości J. Słowackiego — wygłosi Wacław S i e r o s z e w s k i. 5) Moniuszko: Bajka, uwertura — odegra orkiestra p. Czyżowskiego. 6) J. Słowacki: Grób Agamemnona — wygłosi p. Edmund Rygier, dyrektor teatru ludowego. 7) a) Leć pieśni w dal, b) Pieśń wolności — odśpiewa Chć . 8) Noskowski: Suita — odegra orkiestra. 9) Żywy obraz.

Komisya dla egzaminów medycznych na uniwersytecie krakowskim. Minister oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrzych zamianował dla rygorozów medycznych, mających się odbyć w roku szkolnym 1909/10, następujących funkcyonaryuszy:

Komisarzem rządowym starszego lekarza powiatowego dra Gustawa Bielańskiego a jego zastępcą emer. dyrektora szpitala św. Łazarza dra Stanisława Poniklę; egzaminatorami przy II. rygorozum Odona Bujwida, dra Stanisława Pareńskiego i dra Jana Piltza; egzaminatorami przy III. medycznem rygorozum prof. dra Władysława Reissa i dra Przemysława Pieniążka, tudzież docenta dra Maksymiliana Rutkowskiego.

Losowanie przysięgłych. Na rozpoczynającą się 3 listopada kadencyę przysięgłych wylosowano dziś następujących sędziów:

Przysięgli g ł ó w n i: 1) Anis Abraham, recte Adolf Izaak, handel owoców; 2) Bałuk Leon, właśc. realn. i piekarz; 3) Dr Bednarski Tadeusz, adwokat; 4) Bem Romuald, kominiarz; 5) Bernacki Stefan, krawiec; 6) Ciechanowski Stefan, urzędnik powiat. kasy oszczędn.; 7) Czaplicki Stefan, rytownik; 8) Dr Dobrowolski Stanisław, docent uniw.; 9) Dr Epstein Stanisław, chemik; 10) Gargul Franciszek, masarz; 11) Dr Gettlich Adam, lekarz; 12) Grabowski Józef Gabryel, krawiec; 13) Dr Grzybowski Leon, lekarz; 14) Guttmann Mojżesz, właśc. realn. i blacharz; 15) Jahr Karol, aptekarz; 16) Kostka Karol, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; 17) Łukasiewicz Karol, dentysta; 18) Mally Kamil, urzędnik banku krajowego; 19) Mateczny Antoni, właśc. realn., Podgórze-Bonarka; 20) Mayzel Marcin, urzędnik banku galic.; 21) Michnik Józef, kupiec; 22) Mikucki Jan, urzędn. pow. kasy oszczędn.; 23) Najder Karol, piekarz, Wieliczka; 24) Peroś Jan, architekt; 25) Płonka Józef, zegarmistrz; 26) Rehman Feliks, właśc. realn.; 27) Romański Michał, właśc. realn. i rzeźnik; 28) Skwarczyński Józef, właśc. realn. i krawiec; 29) Słapa Władysław, właśc. dóbr Lusina; 30) Szódmak Löbel, właśc. realn., Podgórze; 31) Targowski Tomasz, były właśc. dóbr; 32) Wieczorek Zygmunt, handel galanteryjny i norymb.; 33) Włodek Bolesław, właśc. dóbr i realn.; 34) Woyczyński Roman, właśc. dóbr, Konary; 35) Zielonacki Józefat Leszczyc, kapitalista; 36) Żmigrocki Stanisław, biuro elektro-techniczne.

Przysięgli z a s t ę p c y: 1) Färber Chaskel, właśc. cegielni, Podgórze; 2) Goldberg Wilhelm, właśc. realn. i piekarz; 3) Holländer Izrael, kram towarów norymb.; 4) Hornikowski Marcin, handel soli i słoniny; 5) Jezierski Józef, prywatny; 6) Książek Stanisław, właśc. realn.; 7) Rosenstein Maksymilian, właśc realn.; 8) Scheuer Natan, agencya handlowa; 9) Wójcik Karol, introligotor.

Adwokat oskarżony o oszustwo. W sądzie krajowym karnym toczy się od kilku miesięcy śledztwo przeciw adwokatowi krakowskiemu drowi Abrahamowi Himmelblauowi i tow. o oszustwo przez nakłanianie świadków do złożenia fałszywych zeznań. Już nawet 2 października miała się odbyć rozprawa, ale z powodu słuchania dalszych świadków rozprawę odroczono do listopada. Sprawa przedstawia się tak: Jeszcze w kwietniu b. r. wpłynęło do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie doniesienie, że dr Himmelblau za pieniądze obiecuje ludziom wyrobić posady na kolejach. Naganiaczami jego byli: konduktorzy Tyrański i Kozak z Podgórza, konduktor Brandes z Krakowa i rencista Słowik z Bierzanowa, zaś machinacye ich w dyrekcyi popierali dwaj wyżsi urzędnicy kolejowi, z których jeden przed 2 tygodniami został z Krakowa przeniesiony. Dyrekcya po przeprowadzeniu dochodzeń odstąpiła akta sądowi, a tu właśnie zaszedł fakt wpływania na świadków.

Do sprawy tej, która jest obrazem niezwykłej korupcyi, jeszcze powrócimy.

Ułaskawienie Słonia-Łaty. Zasądzony za współudział w napadzie na Grajowerów i za zastrzelenie Eisiga Schwarzberga na karę śmierci Faustyn Łata, zwany Słoń, został przez cesarza ułaskawiony i zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Wczoraj zawiadomiono go o tem, a dziś zostanie odstawiony do Wiśnicza.

Zamach samobójczy w ucieczce przed policyą. Do domu przy ul. Bożego Miłosierdzia 4 zakradł się wczoraj wieczorem jakiś młody człowiek w celu kradzieży. Spłoszony przez mieszkańców, zaczął uciekać i schronił się do gmachu szkoły przy ul. Smoleńsk. Otoczono budynek, a dwaj policyanci weszli do środka. W jednej sali na II. piętrze znaleźli uciekiniera, który na widok policyi skoczył z okna na podwórze. Podniesiono go z ciężkiemi ranami na głowie i ze złamanemi rękami, a pogotowie przewiozło go do szpitala Łazarza.

Młodzieńca tego przedstawiają jako 19 do 20 letniego człowieka, ubranego w elegancki czarny marynarkowy garnitur, czystą bieliznę i lakiery. Ucieczkę jego spowodowała stróżka domu, która widząc dobywającego się go do mieszkania p. Bałłabana, piekarza, narobiła krzyku, że to złodziej i spowodowała jego ucieczkę i pogoń za nim. Nie znaleziono przy nim żadnych papierów, ani centa gotówki, tylko kartkę na zastawiony przed miesiącem złoty zegarek.

Do południa młodzieniec nie odzyskał przytomności i dlatego nie można było stwierdzić jego identyczności. Policya sądzi, że jest to poszukiwany za kradzieże Józef Porabik.

Sprawa Borowskiej. W biurze sędziego śledczego Nowotnego naradzała się wczoraj Borowska ze swym mężem i ze swym obrońcą drem Szalayem, czy przedstawić dalszych świadków odwodowych, a tem samem przedłużyć śledztwo, czy też zgodzić się na zamknięcie śledztwa i odstąpienie aktów prokuratoryi dla wygotowania aktu oskarżenia.

Dziś odbyło się przesłuchanie dra Borowskiego.

Bestyalscy chlebodawcy. O zajściu ze służącą przy ul. Garncarskiej, o którem onegdaj pisaliśmy, donoszą nam następujące szczegóły: W domu pod L. 14 mieszkają niejacy Żeleńscy, utrzymujący jadłodajnię prywatną. Dom ten znany jest sąsiadom z ciągłych awantur ze służbą, która co kilka dni z powodu brutalnego z nią obchodzenia się zmienia się. Dopiero w zeszłym tygodniu lokaj Andrzej (nazwiska nie znamy) musiał w nocy uciec ze służby. Tak samo brutalnie obchodzono się ze służącą Ptakówną. Nie mogąc dłużej tego znieść, poszła 15 b. m. na policyę z prośbą o interwencyę. Na policyi, której postępowanie ze sługami jest chyba dobrze znanem, kazano jej wrócić do służby.

W niedzielę oboje Żeleńscy zamknęli drzwi od kuchni i zaczęli dziewczynę katować. Ta, chcąc uratować się przed brutalami, wyskoczyła oknem w nadziei, że upadnie na znajdujący się pod oknem dach werandy; upadła jednak na podwórze, skąd zabrano ją do szpitala, gdzie leży ciężko chora z powodu odniesionych uszkodzeń wewnętrznych.

Zobaczymy, czy prokuratorya wkroczy i pociągnie „państwo“ do odpowiedzialności.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W komedyach Saltena: „Z tamtego brzegu“ grają pp.: Sulima, Barwińska, Górska, Nowakowska, Zarzycka, Sebiesław, J. Węgrzyn, Kosiński, Brandt, Weychert, Jednowski, Mielnicki, Stanisławski, M. Węgrzyn, Lechowski i Bojnarowski.

W niedzielę po południu daje teatr „Kościuszko pod Racławicami“.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „Moralność pani Dulskiej“ (popularne).

Czwartek: „Judyta“.

Piątek: „Król“.

Sobota: „Z tamtego brzegu“, tryptyk sceniczny Feliksa Saltena (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela o godzinie 7 wieczorem: „Z tamtego brzegu“.

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: Arcywesoła i tryskająca humorem operetka p. t. „Czarodziej z nad Nilu“ będzie odegraną we czwartek 30 b. m. Prześliczne tańce, w oryginalnych egipskich kostyumach, wykona rodzina Sachsów. Tytułową rolę odtworzy p. Turski, królem-pantoflarzem będzie p. Poleński, żoną jego p. Grabowska, Kleopatrą p. Felice. Powiększone chóry, piękne dekoracye i nowe kostyumy dopełniają całości tej melodyjnej operetki, która będzie powtórzoną w piątek po raz drugi i w niedzielę wieczór po raz trzeci.

W sobotę wystawi scena ludowa oryginalną sztukę, nigdzie dotąd nie graną, p. t. „Powtórne małżeństwo“ A. Kallasowej. Główną rolę odegra dyrektor E. Rygier. Cały personal bierze udział w tej sztuce.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Horsztyński“ (cały dochód przeznaczony na budowę sanatoryum nauczycielskiego).

Czwartek: „Czarodziej z nad Nilu“ (nowość).

Piątek: „Czarodziej z nad Nilu“.

Sobota: „Powtórne małżeństwo“ (nowość).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** (ul. Szewska 16, I. p).

B i b l i o t e k a otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — C z y t e l n i a c z a s o p i s m otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — B i u r o otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

— **Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.** Biuro oddziału (filia) tego Towarzystwa przeniosło się z ulicy Basztowej 6 na ul. Floryańską 13 I piętro i tamże udziela wszelkich informacyj, druków, formularzy i t. d. w sprawach ubezpieczeń emerytalnych ustawowych i t. p.

Z kraju.

Awantury przy gaszeniu pożaru. Z Podwołoczysk donoszą: W Zadnieszówce, wsi przyległej do miasta, wybuchł onegdaj pożar, który objął 5 zagród chłopskich. Gmina udała się do burmistrza Podwołoczysk dra Dawida o pomoc i ten wysłał miejską straż pożarną. Gdy ta przystąpiła do akcyi ratunkowej, wszczęli dwaj bawiący na urlopie kadeci 10 pułku piechoty z Przemyśla kolosal-

ną awanturę, przyczem czynnie napadli na strażaków. Publiczność, oburzona tem zachowaniem się, chciała awanturnikom wymierzyć doraźną sprawiedliwość tak, że żandarmi musieli wziąć ich w obronę. W nocy młodociani „bohaterowie“ opuścili miasto.

Krwawy „sądny dzień“ w Przemyślu. W sobotę 25 m. b. po południu powstała przed starą synagogą na placu Rybim wielka awantura między kilkoma magistrackimi robotnikami, zajętymi przy robotach ziemnych około przewodów elektrycznych i policyantami rządowymi z jednej, a modlącymi się żydami z drugiej strony.

Powodem zajścia była okoliczność, że magistrat mimo prośby zarządu synagogi nie zaprzestał podczas trwania modlitwy w synagodze robót, które wykonuje się tuż obok. Nastąpiła sprzeczka, podczas której jeden z policyantów ciężko pokaleczył kilka osób, z tych jedną bardzo niebezpiecznie. Fakt, że szabla policyanta znowu wyrównywała rachunek między ludnością cywilną, wywołał wielkie rozgoryczenie w mieście.

Znowu pożar miasteczka. W poniedziałek wybuchł w Radziechowie, majętności marszałka krajowego hr. Badeniego, pożar, którego ofiarą padła prawie cała dzielnica żydowska. 150 rodzin pozostało bez dachu.

Z zaboru rosyjskiego.

Procesy P. P. S. W ubiegły poniedziałek IV departament izby sądowej warszawskiej na sesyi wyjazdowej w Kielcach przystąpił do rozpoznania sprawy siedmiu osób, oskarżonych o należenie do Polskiej partyi socyalistycznej.

Sprawa ta powstała na tle rewizyi, dokonanych w kwietniu roku zeszłego w Kielcach, a będących w związku z zeznaniami Tarantowicza, zdrajcy, usuniętego w Rzymie.

Po trzydniowych rozprawach izba sądowa wydała wyrok skazujący: 19 letnią Irenę Kordjaczyńską, pracownicę biurowa, 19 letnią Florentynę Korfelówuę, córkę urzędnika kolei wiedeńskiej i 24 letniego Stanisława Kęskiego, robotnika — na osiedlenie; 28-letniego Kajetana Pączkowskiego, majstra fabrycznego, 33 letniego Jana Paprosa, oficyalistę prywatnego i 20 letniego Romana Sobieraja, robotnika — na 4 lata robót ciężkich każdego, oraz 22-letniego Jana Partyka, robotnika — na 9 lat robót ciężkich.

Obronę wnosili adwokaci z Warszawy: Berenson, Rundo i Szyszkowski.

Charakterystycznem zjawiskiem dla rosyjskiego sądownictwa są obecne wyroki izby sądowej. W przeciwieństwie do sądów wojennych izba sądowa skazywała za należenie do P. P. S. najwyżej na osiedlenie. Ten wymiar kary stosowano przez cały czas trwa ostrego ruchu rewolucyjnego.

Gdy obecnie, wobec stosowania kary ciężkich robót, spytano jednego członka izby sądowej, co jest przyczyną zmiany prawnych poglądów u niego w kierunku obostrzenia kar, odrzekł cynicznie: „Wtedy baliśmy się, a teraz nie“.

Rezerwiści nie chcą słuchać. „Kuryer warszawski“ donosi o dość zagadkowem aresztowaniu 631 rezerwistów z Zagłębia, wezwanych na ćwiczenia wojskowe; aresztowanie nastąpiło z powodu, że „wsiedli do wagonów bez biletów“. Zatrzymano ich w Częstochowie w areszcie przez dzień jeden, poczem wsadzono do wagonów pod konwojem i wysłano do Łodzi, z drogi znów wrócono i odesłano do Radomska, skąd wysłano ostatecznie na ćwiczenia do Brześcia. Po odbyciu ćwiczeń mają odsiedzieć 3 miesiące w więzieniu za „opór władzy“.

Niedawno z górą tysiąc rezerwistów, również wezwanych na ćwiczenia w ekaterynosławskiej gubernii, musiano otoczyć wojskiem i pod groźbą użycia broni uśmierzyć

„Dbałość“ władz carskich o samorząd miejski w Królestwie. Warszawski generał gubernator zwrócił się z odezwą do wszystkich gubernatorów, aby przedstawili po dwóch kandydatów z gubernii, jednego od ludności wyznania katolickiego i jednego prawosławnego, do mających się odbyć w Petersburgu obrad nad projektem ustawy samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Kary administracyjne za strejki. Z rozkazu naczelnika ochrany w Łodzi skazani zostali za „podburzanie“ do strejków na 3 miesiące więzienia robotnicy: Antoni Wojnowski, oraz Józef i Jan bracia Długowie.

Ze świata.

Pierwsza organizacya socyalistyczna w Egipcie. Prawie równocześnie z depeszami o zjeździe narodowo egipskiej młodzieży inteligentnej, doszła z Kairu wiadomość o zawiązaniu się tam międzynarodowej organizacyi socyalistycznej pod nazwą: „Federazione internazionale Operaia“. Do tej nowej sekcyi międzynarodówki robotniczej przystąpiło już 700 członków, wśród których przeważają Arabowie i Włosi, ale są reprezentowane liczne inne narodowości. Statut organizacyi został wydany w 8 językach.

Usunięcie Polaków z kolei rosyjskich. „Riecz“ donosi: Minister komunikacyi zabronił przedsiębiorcom budowy kolei Tiumeń-Omsk oddawać antepryzy i dostawy Polakom i żydom. Inżynierowie Polacy nie są do prac przy budowie tej kolei przyjmowani.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm Austryi Dolnej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu dolnoaustryackiego sejmu poseł Pittner i tow. wnieśli do namiestnika interpelacyę, w której żalą się, że w Austryi Dolnej do służby państwowej przyjmuje się urzędników innych narodowości, w szczególności polskiej i czeskiej z upośledzeniem kandydatów niemieckich z Austryi Dolnej, i wzywa się namiestnika, aby działał w kierunku zmiany tych stosunków.

— **W cyrku „Edison“** atrakcyą programu od piątku 1 października do czwartku 7 października będzie zdjęcie artystyczne p, t. „Wesele włóczęgi“, dramat Juliusza Marego, grany przez pierwszorzędnych artystów teatru Antoine w Paryżu: M. Noury i Alicyi Novy. Reszta programu składać się będzie przeważnie z obrazow o treści pouczającej i zabawnej.

TELEGRAMY

z dnia 29 września.

Zasądzenie obywatela austryackiego na śmierć w Rosyi.

Wilno. W procesie bezdańskim sąd wojenny skazał obywatela austryackiego Czesława Zakrzewskiego na karę śmierci. Ojciec zasądzonego zwrócił się do posła Daszyńskiego o interwencyę u rządu austryackiego.

Poseł Daszyński dziś telegraficznie odniósł się do ministra spraw zagranicznych hrabiego Aehrenthala, albowiem Zakrzewski padł ofiarą pomyłki sądowej, a wyrok ma być wykonany w przeciągu **24 godzin**.

Mamy nadzieję, że minister dołoży wszelkich starań, aby ten okropny wyrok na niewinnym nie został wykonany.

Przesilenie węgierskie.

Posiedzenie sejmu.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu sprawozdawca komisyi bankowej poseł Hollo przedłożył sprawozdanie tej komisyi.

Prezydent sejmu Justh oświadczył, że sprawozdanie to będzie wydrukowane i w swoim czasie umieszczone na porządku dziennym.

Następnie zabrał głos prezydent gabinetu dr Wekerle i wśród żywego poruszenia w Izbie oświadczył, że wczoraj wręczył cesarzowi dymisyę gabinetu. Wekerle oświadczył dalej, że dalsze współpracownictwo stronnictw, na których rząd się opierał, ustało. (Głosy: Najwyższy czas!). Mowca proponował cesarzowi, aby porozumiał się z przywódcą większości parlamentarnej i powołał do siebie Kossutha, co się też stało.

Poseł Hollo wyraził życzeuie, aby przesilenie zostało jak najrychlej zakończone. Jeżeli cesarz chce apelować do kraju i rozwiązać Izbę, to niechaj to jak najszybciej uczyni. Wywodził dalej, że przeprowadzenie reformy wyborczej nie może być powierzonem koalicyi, która straciła racyę bytu. Ostrzegał przed oktrojowaniem reformy wyborczej, którаby miała na celu zniszczenie charakteru narodowego państwa węgierskiego i domagał się utworzenia banku samodzielnego.

Posłowie Molnar i Mezöffy ze skrajnej lewicy oświadczyli się przeciw odroczeniu Izby i za przeprowadzeniem reformy wyborczej.

Poseł Michaly (Rumun) oświadczył, że posłowie narodowości niewęgierskich przyjmują dymisyę rządu z zadowoleniem do wiadomości. Jedyną możliwą drogą do rozwiązania przesilenia jest przeprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Prezydent ministrów dr Wekerle odpierał zarzut, jakoby rząd nie chciał był przeprowadzić reformy wyborczej; wskazał na trudności, które leżały dla tej sprawy w położeniu politycznem i parlamentarnem. Dalej występował Wekerle przeciw mieszaniu się wpływów stronnictw austryackich w wewnętrzne stosunki Węgier, które ma jedynie na celu złamanie hegemonii narodu węgierskiego, przeciw czemu Węgrzy muszą wystąpić. Przedkładając cesarzowi plan rozwiązania przesilenia, podniósł Wekerle także i ten punkt i wskazał, że zasadę polityki węgierskiej musi tworzyć utrzymanie hegemonii Węgrów. Omawiając sprawę banku węgierskiego, podniósł dr Wekerle, że jest wprawdzie za niezawisłością ekonomiczną Węgier, ale za utrzymaniem wspólności bankowej ze względów ekonomicznych. W swoim planie przedłożonym cesarzowi podniósł jednakże mowca konieczność podjęcia wypłat w gotówce. Wkońcu oświadczył, że w programie swoim podniósł także konieczność przeprowadzenia „stosownej“ reformy wyborczej, jakoteż reform narodowych na polu wojskowem.

Po krótkiej dyskusyi przyjęła Izba wniosek odraczający sesyę do 5 października.

Dymisya wiceprezydentów sejmu.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem otrzymał prezydent Izby posłów Justh dwa listy wiceprezydentów Izby Rakovszky'ego i Navaya, którzy go zawiadomili, że ze względu na zmienioną sytuacyę polityczną składają swoją godność wiceprezydentów.

Jak słychać, sekretarze Izby posłów, należący do partyi konstytucyjnej i do partyi ludowej, zgłoszą także dzisiaj dymisyę.

Obstawanie przy oddzielnym banku.

Budapeszt. W klubie niezawisłości zebrało się wczoraj wieczorem wielu posłów, a także prezydent Justh, który oświadczył ponownie, jak i inni posłowie, należący do grupy bankowej, że pod żadnym warunkiem nie odstąpią od żądania samodzielnego banku. Omawiano dalej mającą nastąpić audyencyę Kossutha. Termin audyencyi nie jest jeszcze znany; ma ona jednak nastąpić w najbliższym czasie.

Episkopat francuski przeciw szkole publicznej.

Paryż. Wszyscy kardynałowie, arcybiskupi i biskupi wydali list pasterski, w którym usilnie wzywają rodziców katolickich, aby nie posyłali dzieci do publicznych szkół państwowych, lecz do szkoły katolickiej. Tylko w razie poważnych przyczyn pozwalają dzieciom katolickim na uczęszczanie do szkół publicznych z warunkiem, że sumienie dzieci nie będzie narażone i że rodzice lub księża będą poza szkołą troszczyć się o ich religijne wychowanie.

Pogrzeb ofiar katastrofy „Republique“.

Varsailles. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ofiar katastrofy balonu „Republique“ w obecności prezydenta ministrów, zastępcy prezydenta Fallièresa i wojskowych attachés mocarstw. Zwłoki przewieziono wśród szpaleru licznych tłumów do katedry. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie oficyalne osobistości. Na cmentarzu wypowiedział mowę minister wojny.

Powstania w Arabii.

Konstantynopol. „Jenni Gazetta“ donosi, że w sandżaku Assyr w wilajecie Jemen ogłoszono stan oblężenia. Rząd przygotowuje także dla reszty Jemenu proklamacyę, w której zapowiada surowe stłumienie ruchu powstańczego i grozi ogłoszeniem stanu oblężenia.

Opowiadanie towarzysza Cooka.

St. Johns. Whitney, który tu przybył na pokładzie okrętu „Geamire“, oświadcza, że opowiadał Peary'emu, gdy tenże przybył do Etah, iż Cook go prześcignął; jednakże na życzenie Cooka zamilczał przed Pearym, że Cook doszedł już do bieguna północnego. Peary następnie począł się wypytywać Eskimosów co do wyprawy Cooka. Cook, oddając mu (Whitney'owi) instrumenty i inne przedmioty w kilku skrzyniach, nie wspomniał nic o dokumentach i jeżeli w skrzyniach jakiekolwiek dokumenty się znajdowały, Whitney nic o tem nie wiedział.

Peary nie chciał żadnych rzeczy Cooka przyjąć na pokład okrętu „Roosevelt“, wobec czego Whitney zmuszony był wszystkie ukryć gdzieindziej i w tym celu udał się do Etah. Następnie Whitney miał znowu pójść do Etah, aby te przedmioty odebrać, ale nie mógł tego uczynić, ponieważ nie miał przy sobie podarków, jakie przyrzekł Eskimosom.

Whitney dziś udaje się do Nowego Jorku.

Rozbicie się okrętu.

Londyn. Jak dzienniki donoszą z Rangoon, okręt „Clam Mack Intosh“, należący do Towarzystwa „Madras Queen Navigation Company“, który odbywał jazdę dla wypróbowania kotła, na pełnem morzu wyleciał w powietrze. Tylko jednę osobę wyratowano.

Wojna Hiszpanów w Marokku.

Melilla. Oddział, który zdobył „Wąwóz Wilczy“, znalazł tam 100 zwłok hiszpańskich żołnierzy, którzy padli tam w walkach 23 i 25 lipca.

Madryt. Urzędownie donoszą z Melilli: Wczoraj o godz. 3 rano 500 Maurów ostrzeliwało obóz hiszpański. Hiszpanie odpowiedzieli ogniem. Wywiązało się ostre starcie, w którem nieprzyjaciel został ostatecznie odparty i zmuszony do cofnięcia się. Hiszpanie stracili kilku oficerów i żołnierzy.

Cholera w Holandyi.

Hansweert. Wczoraj stwierdzono tutaj trzeci wypadek cholery.

Przegląd społeczny.

Postępy ruchu spółdzielczego można ocenić wedle rozwoju hurtowni spółdzielczych. W każdym bowiem kraju istnieje centralny związek handlowy stowarzyszeń spółdzielczych dla hurtownego zakupna. Jeżeli obrót takiej hurtowni rośnie — to widać z tego, że wzrasta obrót spółek spożywczych — należących do tej hurtowni i biorących od niej towary. Otóż podajemy tu cyfry obrotu europejskich hurtowni spółdzielczych w pierwszem półroczu bieżącego roku, oraz cyfry różnic w porównaniu z pierwszem półroczem roku zeszłego, wykazujące — mimo kryzysu przemysłowego — znaczny wzrost:

Hurtownia	1909 obrót koron	wzrost w porównantu z rokiem 1908 w koron.	w proc.
Anglia . .	307,372.375	401.000	0·1
Szkocya .	89,492.500	5,640.150	6·3
Niemcy . .	39,531.387	3,374.836	9·3
Dania . .	28,060.000		
Szwajcarya	9,428.370	1,828.966	24·07
Węgry . .	7,811.133	923.335	13·41
Finlandya .	6,204.361	371.882	6·37
Austrya .	7,380.500	351.000	11·3
Rosya . .	1,507.500	1,016.000	165·0

Tylko duńska hurtownia wykazuje w porównaniu z pierwszem półroczem poprzedniego roku pozorne zmniejszenie obrotu o 84.375 K; wynikło ono stąd, że w tym roku handel nawozami sztucznymi został wydzielony z hurtowni i etablowany jako osobne przedsiębiorstwo spółdzielcze, które miało w tym roku obrót 747.000 K; przeto właściwie nie było tu ubytku, lecz wzrost obrotu o 662.625 K.

W Szkocyi wzrósł obrót hurtowni o przeszło $5^1/_2$ milionów koron, w Niemczech o przeszło 3 miliony, w Szwajcaryi o blisko 2 milinny.

Jestto rozwój olbrzymi, świadczący o ogromnem rozszerzaniu się wśród ludu roboczego świadomości potrzeby walki z drożyzną zapomocą organizacyi spółdzielczej. I u nas robotnicy powinniby bardziej niż dotąd przejąć się tą świadomością i energiczniej agitować za przystępowaniem do spółek spożywczych i kupowaniem w nich towarów.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Zdolny tapicer
poszukuje pracy na wyjazd. Ul. św. Jana 13, u Hrabala.

Przyszłość!
Recept chem. technicznych rzemieślnikom i fabrykantom dostarcza i wszelkie fabrykacye urządza Biuro Syrena, Zwierzyniec, Mickiewicza 19

Od 200 do 500 koron
miesięcznie łatwo zarobić mogą osoby każdego stanu, przez sprzedaż prawnie dozwolonych w państwie austryackiem losów i papierów wartościowych. Zgłoszenie się listowne: Effectenbank Budapest, V., Homred ulica 4.

Biedny uczeń VII. kl.
gimn. poszukuje lekcyi lub popołudniowego zajęcia. Wiadomość w Redakcyi „Naprzodu“ pod „Leumas“.

Poszukuje się
akademika, któryby przygotowywał do matury. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, Marka 21

Miód
pszczelny patoka lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-kilowych blaszankach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu** (Węgry).

Dom eksportowy
St. Rundbakin, Wiedeń III. Weissgärberlände 58/9 poleca **Singera maszyny do szycia** po cenach fabrycznych. — Cennik darmo.

Wyśmienite
winogrona deserowe niedoścignione ładne i dobre 5 kg. 3 kor. Wybierane najpiękniejsze brzoskwinie za kor. 2·50, olbrzymie pigwy 2 kor., najlepsze orzechy za 3 kor., dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry.

Zdolny pomocnik handlowy

potrzebny zaraz do firmy Austryacki przemysł Linoleum i Cerat w Krakowie, Rynek 10.

WIELKĄ
jest niespodzianka na gwiazdkę za niewiele pieniędzy, jeżeli podarki dla swoich najbliższych od mojej firmy sprowadzicie i w tym celu zażądacie kartką koresponencyjną mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z 3000 rycin darmo i opłatnie.
C. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad, Brüx Nr. 1592, Czechy

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych oraz zbiorowych.
Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ulica Floryańska 25, I. piętro.

Jednorazowa próba

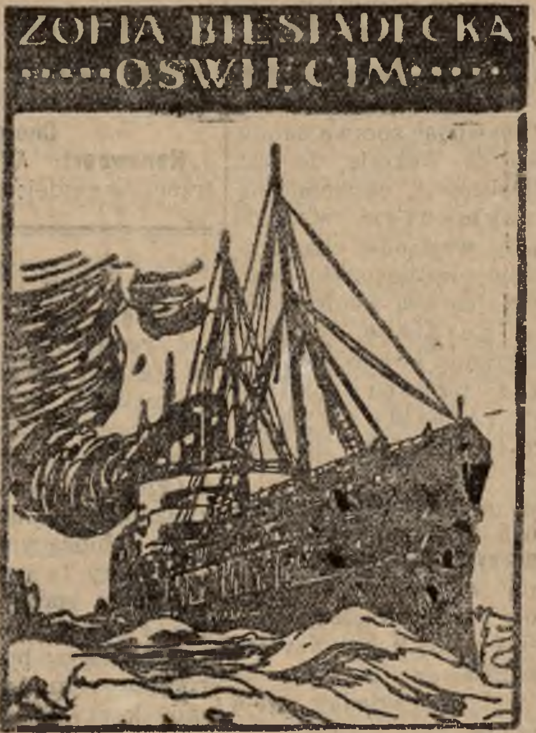
przekona każdego o jakości pasty czarnej na obuwie z marką ochronną

WAWEL

We wszystkich handlach jest do nabycia.
Proszę żądać tylko pastę **Wawel.**

Dla zwiedzających

Pamiątki miasta Krakowa
jest jedynynny i niezbędnym:
PRZEWODNIK KSIĄŻKOWY
z opowieścią o 54 rycinach napisany przez **St. Cyrankiewicza** zawiera na **644** stronach, o Kościołach krakowskich, w których znajdują się relikwie świętych błogosławionych, Pomniki, Grobowce Królów Polskich, Bohaterów, wieszczów zasłużonych, Kardynałów, Biskupów, Prałatów, Kanoników katedralnych krakow. Tablic pamiątkowych i nagrobków tak po kościołach umieszczonych, jak też na cmentarzu Krakowa, Zwierzyńca, Podgórza. Spisanych alfabetycznie, oraz **kaplic w Katedrze** na Wawelu, **N. Panny Maryi, OO. Dominikanów** w Krakowie.
Cena Przewodnika koron 5, do nabycia w księgarniach.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Atramenty Karmańskiego

wszędzie do nabycia.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.226·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.936·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela pierwszej dywidendy** już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej **bez osobnej premii**;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższania premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na **całą** kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Ważne dla swoich i przejezdnych!

Restauracya i Mleczarnia Warszawska

Władysława Hajto
w Krakowie, ul. Wiślna 8 (róg Gołębiej)
poleca
znakomitą kuchnię mięsną i jarską. Abonament miesięczny na śniadania, obiady i kolacye. Na żądanie wysyła się obiady do domów. Dzienniki krajowe i zagraniczne.
Bilardy najnowszej konstrukcyi. Lokal otwarty od g. 6 rano.
Piwo okocimskie i wina owocowe.

Mydło liliowe z konikiem

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.
Wszędzie do nabycia!

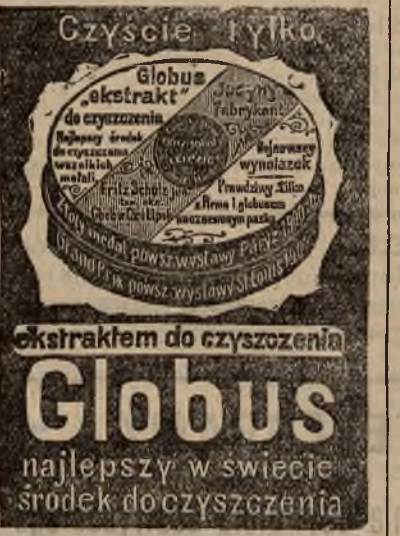
CZEKOLADA
Proszkowa wanilowa
bardzo wydatna 1/8 kg. **50 hal.** Pensyonatom znaczny opust
Poleca
Jan Michalik, Kraków — Fabryka Czekolady i Kakao, Floryańska 45.
Cenniki darmo i opłatnie.

ULICA GRODZKA 44.	**WAŻNE DLA PAŃ NA SEZON ZIMOWY!!!**	ULICA GRODZKA 44.

PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA MAJSTRÓW KONFEKCYI DAMSKIEJ
otworzyła z dniem 22 września 1909
WIELKI MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ I KOSTYUMÓW z własną PRACOWNIĄ
przy ulicy GRODZKIEJ L. 44.
Przedsiębiorstwo to pozostaje pod kierownictwem majstrów krakowskich, długoletnich dostawców pierwszorzędnych magazynów krakowskich. Utrzymuje na składzie najnowsze oryginalne modele francuskie i angielskie
ZAMÓWIENIA wykonuje się z własnych i przyniesionych materyi na ściśle oznaczony termin. **Ceny nadzwyczaj przystępne.**

MOCZENIE W ŁOŻKU.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 83 BAWARYA.



Zastępca **Maurycy Vorzimmer.**

TUTKI Z GODŁEM
„NAPRZÓD“
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80, — **Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60, — **Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60, — **Polsko-Rosyjski** kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Przeciw poceniu się
nóg i rąk!!
Znakomity i niezawodny środek
SUDOL
Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h. Wyrób i skład główny:
APTEKA POD „ZŁOTYM SŁONIEM“
H. BARTMAŃSKI i Ska
Kraków, ul. Grodzka L. 22.

Od lat 25 istniejący
w Krakowie przy ul. Floryańskiej 25
SKŁAD WIN
pod firmą
Maurycy Weindling
pozostaje jak dotąd w dawnym lokalu, jedynie wchód do sklepu prowadzi
przez sień.

Panie i Panowie

wymowni i energiczni znajdą zajęcie przynoszące
wysoki dochód stały.
Wiadomości udziela **M. Marx, ulica P. Michałowskiego l. 10,** codziennie od godziny 2 do 5-tej.

Kto sobie życzy nabyć

najlepszych i najtańszych
wyrobów tkackich



jak: **płótna** czysto lniane, **ręczniki, dymy, drelliszki**, zapały, **chustki** do nosa, **obrusy, barchany, oksfordy, płócienka i zefiry** kolorowe na bluzki i fartuszki damskie, **szertyngi** na wszelaką bieliznę, **kapy, koce** na łóżka, **kołdry** do przykrycia, **koszule** trykotowe ciepłe na zimę, **sukna, lodeny, kamgarny, szewioty** (Zeigi) na ubrania damskie, dziecinne i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech zażąda próbek i cennika ilustrowanego, które wysyła **darmo**

Filia magazynu wysyłkowego
Józefa Bajgrowicza
tkacza z Korczyny obok Krosna
w Jaśle ul. 3-go Maja.

Przemijająca uroda.

Jak wiadomo, piękność u kobiet Wschodu twa do późnego wieku, natomiast u kobiet Zachodu, znika już w najmłodszych latach. Pochodzi to stąd, że kobiety Wschodu stale używają do pielęgnowania skóry łagodne i nieszkodliwe środki kosmetyczne. Od szeregu lat zamieszkałemu na Wschodzie aptekarzowi **Gustawowi Proche w Brćke, w Bośnii,** udało się przyjść w posiadanie pilnie strzeżonych recept kosmetyków wschodnich i podług tych recept wyrabia sie obecnie: „Mydło wschodnie“ K 1, „Krem wschodni“ K 2, „Wschodni proszek do mycia“ K 1·50. — Te nadzwyczajnie działające, łagodne i nieszkodliwe środki upiększające otrzymać można wprost u wytwórcy albo w Krakowie u J. Ehrlicha, ul. Wrzesińska 3, i u J. Hanaka, Szewska 5.

Środki te umożliwiają kobietom utrzymania naturalnej swej piękności do późnego wieku. — Szczegółowe objaśnienia dotyczące pielęgnowania skóry, na żądanie darmo i opłatnie.

Można nabyć wszelkie towary NARATY miesięczne lub tygodniowe
począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

J. HIRSCHBERG

KRAKÓW, Agnieszki 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto: wielki wybór **płócien, szyrtyngów,** dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka, kołder watowanych oraz **ubrań męskich i żakietów**

po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zwracam uwagę: Spółka handlowa istniejąca w tym samym lokalu została rozwiązaną i **sam prowadzę** pod moją firmą **dalej** przy **ul. św. Agnieszki, L. 3** (przy Stradomiu).

Tysiące Pań i Panów

używa światowo sławnej wody na **zabarwienie i porost włosów.** Woda ta jest wynalazkiem **profesora Dra Semka,** a była na wielu wystawach **odznaczona.** O jej **skuteczności** świadczy wielka ilość **listów pochwalnych.** Cena jednej małej próbnej flaszki **5 K,** większej **8 K.** — Wysyła sekretnie wraz z pouczeniem, **za zaliczką pocztową:**

F. Navratil Prostejow Petrska ul. 9.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.